Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

DOI:10.17951/we.2023.9.2.47-65 | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe vol 9, 2 / 2023

Paulina Czarnek-Wnuk
Uniwersytet Łódzki
ORCID ID: https://orcid.org/0000-0002-2482-8385
e-mail: paulina.czarnek@uni.lodz.pl

Kinga Sygizman
Uniwersytet Łódzki
ORCID ID: https://orcid.org/0000-0002-1706-3273
e-mail: kinga.sygizma@uni.lodz.pl

Uchodźca z Ukrainy w polskich reportażach radiowych stworzonych po 24 lutego 2022 r.

1. Wprowadzenie

Dnia 24 lutego 2022 r. Rosja rozpoczęła pełnowymiarową wojnę w Ukrainie. Choć eskalacja tego konfliktu zarówno dla samych Ukraińców, jak i opinii międzynarodowej była sporym zaskoczeniem, to jego podwaliny sięgają zdecydowanie głębiej. Już od lat społeczeństwo ukraińskie doświadczało bowiem ze strony Rosji szeregu działań zmierzających do pozbawienia Ukrainy suwerenności. Historyczne podłoże napiętych relacji ukraińsko-rosyjskich jest niezwykle obszernym zagadnieniem[1], nie stanowi ono zresztą *clue* tego tekstu, zdecydowano się jednak przytoczyć kilka podstawowych faktów, by nakreślić kontekst wydarzeń, jakie nastąpiły po 24 lutego 2022 r. Od momentu upadku Związku Radzieckiego w 1991 r. relacje między Rosją a Ukrainą pozostawały napięte (z większą bądź mniejszą intensywnością w różnych okresach) m.in. z uwagi na prowadzoną przez Moskwę politykę mocarstwową i próby wywierania wpływu na decyzje podejmowane przez władze w Kijowie, ruchy separatystyczne chociażby na terenach Donbasu i Krymu (został zajęty przez Rosję w 2014 r.) czy działania Ukrainy zmierzające do zacieśnienia relacji z Zachodem, w tym związane z przynależnością do NATO czy Unii Europejskiej. Połączenie szeregu czynników politycznych, społecznych, gospodarczych itp. spowodowało, że we wczesnych godzinach porannych 24 lu-

[1] Zob. np. A. Boroń, A. Gromkowska-Melosik, *Ukraińskie uchodźczynie wojenne. Tożsamość, trauma, nadzieja*, Kraków 2022, s. 89–108; V. Zaplatynskyi, *Russian-Ukrainian war – causes, prospects and lessons,* „Kultura Bezpieczeństwa" 2022, nr 41, s. 20–29.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

tego 2022 r. Władimir Putin ogłosił rozpoczęcie „specjalnej operacji wojskowej" na terenie Ukrainy.

Decyzja ta wywołała masową migrację mieszkańców Ukrainy, którzy w większości przekraczali granicę z Polską. W pierwszym miesiącu konfliktu do naszego kraju przybyło blisko 60% ukraińskiej populacji migracyjnej; pozostałe 40% (łącznie) uciekło do Rumunii, Mołdawii, Słowacji, na Węgry, do Federacji Rosyjskiej i na Białoruś[2]. Jak wskazują dane Straży Granicznej, od 24 lutego do 27 maja 2022 r. polską granicę przekroczyło 3,659 mln Ukraińców[3]. W pierwszym kwartale 2022 r. ruch przy granicy z Ukrainą wzrósł o 256% w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego[4]. Wybór Polski jako miejsca ucieczki wydawał się dla większości migrantów oczywisty ze względu na „posiadanie znajomych mieszkających w naszym kraju oraz podobieństwo Polski do Ukrainy pod względem językowym i kulturowym"[5], a także bliskość domu rodzinnego i możliwość szybkiego opuszczenia państwa[6].

Z badania przeprowadzonego na grupie 737 uchodźców[7], z których większość przebywała w Polsce od miesiąca, wyłania się obraz statystycznego migranta wojennego. Jest nim, a właściwie nią, kobieta, ok. 37-letnia, która w ¾ przypadków przekroczyła granicę z dzieckiem (dziećmi). Wśród respondentów dominuje wykształcenie wyższe, niektórzy posiadają tytuł naukowy. Ponad połowa ankietowanych zamierza po wojnie wrócić do ojczyzny[8]. Rozłąka z bliskimi, a także lęk o ich zdrowie i życie wpływają na psychikę migrantów, z których aż ¾ doświadczyło silnego stresu. Podobna ilość badanych jest naznaczona traumą wojenną.

Tej ogromnej liczbie ludzi trzeba było szybko zorganizować pomoc zapewniającą nie tylko zaspokojenie potrzeb fizycznych, ale i emocjonalnych. Udzieliło jej – w różnej formie i odmiennym zakresie – 70,2% gospodarstw domowych (wsparcie to trafiło zarówno do uchodźców przebywających w Polsce, jak i do Ukraińców, którzy pozostali w ojczyźnie)[9]. Ogrom udzielanej pomocy zaobserwować można było na granicy. W punktach recepcyjnych spotykały się tłumy z jednej strony głodnych, wystraszonych, bojących się o życie swoje i bliskich, zmuszonych do ucieczki migrantów[10], z drugiej zaś wolontariuszy poświęcających pomocy każdą wolną chwilę. Jak zauważa Katarzyna Maciejewska-Mieszkowska: „Wsparcie, jakie okazali Polacy uchodźcom z Ukrainy, jest zjawiskiem niespotykanym i wskazywanym jako unikatowe zarówno co do skali, jak i wszechstron-

[2] C. Żołedowski, cyt. za: B. Olszewska-Łabędź, *Konflikt zbrojny jako źródło kryzysu migracyjnego. Wybrane formy wsparcia uchodźców z Ukrainy*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja" 2022, nr 1(21), s. 84.

[3] P. Długosz, L. Kryvachuk, D. Izdebska-Długosz, *Uchodźcy wojenni z Ukrainy – życie w Polsce i plany na przyszłość*, Lublin 2022, s. 8.

[4] H. Wyligała, *Pomoc dla obywateli Ukrainy z perspektywy polskiej polityki migracyjnej*, [w:] *Uchodźcy pośród nas. Pomaganie w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. E. Kurantowicz, Wrocław 2022, s. 21.

[5] P. Długosz, L. Kryvachuk, D. Izdebska-Długosz, *op. cit.*, s. 7.

[6] *Ibidem*, s. 22.

[7] *Ibidem*.

[8] *Ibidem*, s. 6–7.

[9] H. Wyligała, *op. cit.*, s. 22.

[10] B. Olszewska-Łabędź, *op. cit.*, s. 85.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

ności”[11]. Reakcja Polaków na falę ruchu migracyjnego z Ukrainy różniła się od deklaracji, jakie w kwestii uchodźców składali dotychczas, szczególnie w stosunku do osób z Afryki i Bliskiego Wschodu[12]. Przyczyn takiej postawy jest kilka: migrantów z Afryki czy Bliskiego Wschodu utożsamia się z potencjalnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa[13], Ukraińców uciekających przed wojną traktuje się zaś jako osoby potrzebujące wsparcia, bliskie kulturowo, których obecność nie zagraża społeczeństwu[14]. Co więcej, są oni ofiarami agresora, który może być niebezpieczny także dla Polski[15]. Świadomość tego, że wojna w Ukrainie stanowi zagrożenie dla naszego kraju, okazała się czynnikiem budzącym życzliwość wobec uchodźców[16]. Ten Drugi z Ukrainy nie jest tak bardzo inny, ale „bardziej nasz”.

2. Metodologia

Na opisywany napływ uchodźców reagowały media prezentujące skalę zjawiska, towarzyszące migrantom emocje, przekazywaną im pomoc itd. Wśród dziennikarzy opowiadających o losach Ukraińców znaleźli się także reportażyści radiowi, którzy zrealizowali szereg audycji dokumentujących to, co działo się na granicy, w punktach pomocy czy miejscach tymczasowego pobytu migrantów. Celem badania prezentowanego w niniejszym artykule jest nakreślenie obrazu uchodźców wyłaniającego się z reportaży radiowych stworzonych w pierwszych sześciu tygodniach wojny w Ukrainie. Sformułowano następujące pytania badawcze:

- Pytanie badawcze 1: Kim są uchodźcy wojenni z Ukrainy – bohaterowie reportaży radiowych?
- Pytanie badawcze 2: Jakie środki audialnego wyrazu wykorzystują autorzy reportaży, by sportretować migrantów?

oraz odpowiadające im hipotezy:

- Hipoteza 1: Bohaterami reportaży radiowych są głównie kobiety, pojawiają się w nich także dzieci czy mężczyźni, ale zdecydowanie rzadziej.
- Hipoteza 2: Audialny portret migrantów jest dość oszczędny w środkach, opiera się raczej na prostych rozwiązaniach formalnych, które mogą się różnić w zależności od czasu realizacji reportażu.

Materiał badawczy objął 96 reportaży zrealizowanych w okresie od 24 lutego do 6 kwietnia 2022 r. dla Programu I, III i IV Polskiego Radia, rozgłośni regionalnych publicznego nadawcy, koncesjonowanego prywatnego radia TOK FM oraz anten internetowych – Radia 357 i Radia Nowy Świat (wszystkie są dokumentami audialnymi, jakie w tym okresie powstały w różnych sektorach polskiej radiofonii – zarówno komercyjnej, jak i publicznej czy społecznej; zdecydowano się wziąć pod uwagę każdy z tych

[11] K. Maciejewska-Mieszkowska, *Stosunek Polaków do uchodźców w kontekście wojny w Ukrainie*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2022, nr 4, s. 150.
[12] Zob. *ibidem*, s. 137, 141–144.
[13] *Ibidem*, s. 144.
[14] *Ibidem*, s. 137.
[15] *Ibidem*, s. 142.
[16] *Ibidem*, s. 139.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

sektorów pomimo ich odmienności, by pokazać możliwie pełny obraz analizowanego zagadnienia). Były to odpowiednio 4 reportaże w pierwszym tygodniu, 17 w drugim[17], 20 w trzecim, 22 w czwartym, 17 w piątym i 16 w szóstym. We wskazanym okresie powstało najwięcej audycji dokumentujących losy uchodźców, co pozwoliło zaobserwować rozwój sposobu portretowania migrantów na przestrzeni tych kilku tygodni od reakcji najświeższych, z pierwszych dni trwania konfliktu, po te nieco bardziej czasowo oddalone od momentu wybuchu wojny. W badaniu wykorzystano metodę analizy zawartości w jej najprostszym wariacie w postaci analizy frekwencyjno-tematycznej, której celem jest „stwierdzenie częstotliwości występowania tematów lub aktorów, pewnych trendów w tym względzie, w jakimś okresie"[18]. Dzięki niej spośród wszystkich reportaży radiowych odnoszących się do wojny w Ukrainie wybrano te koncentrujące się na uchodźcach. W tym celu wykorzystano prosty klucz kategoryzacyjny weryfikujący jedynie obecność bądź też brak wątku uchodźczego w strukturze audycji (w ten sposób wyodrębniono wspomniane 96 realizacji). Następnie dokonano analizy porównawczej reportaży[19] uchodźczych, aby nakreślić wyłaniający się z nich portret wojennych migrantów. Ponadto zwrócono uwagę na wykorzystane przez reportażystów środki audialne, za pomocą których zaprezentowano obraz uchodźców.

3. Medialny obraz uchodźców z Ukrainy

Obraz uchodźcy w mediach badany jest z wielu perspektyw. Naukowcy przyglądają się wizerunkowi migranta w prasie[20], telewizji[21], a także Internecie[22]. Najmniej tekstów dotyczy przekazów audialnych[23]. Uchodźca, prezentowany w polskich mediach, to przy-

[17] Sposoby realizowania tematyki uchodźczej w audycjach wyemitowanych w ciągu pierwszych dwóch tygodni konfliktu stały się przedmiotem publikacji: P. Czarnek-Wnuk, K. Sygizman, *Tematyka uchodźcza w reportażu radiowym w kontekście wojny w Ukrainie z 2022 roku*, „Roczniki Nauk Społecznych" 2022, nr 2, s. 41–57.

[18] S. Michalczyk, *Uwagi o analizie zawartości mediów*, „Rocznik Prasoznawczy" 2009, nr 3, s. 98.

[19] Zob. A. Kaliszewski, E. Żydek-Horodyska, *Kilka uwag o metodach analizy tekstów dziennikarskich. Ze szczególnym uwzględnieniem reportażu*, [w:] *Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie*, red. A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess, Kraków 2018, s. 132–135.

[20] Np. Z. Chudy, *Obraz uchodźców prezentowany na łamach „Gazety Wyborczej" przed zamachem terrorystycznym w Paryżu w 2015 roku i po nim*, [w:] *Medialne obrazy świata*, t. 2: *Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, red. R. Klepka, J. Idzik, Kraków 2019, s. 145–168; D. Ojcewicz, M. Zagórska, *Obraz medialny sytuacji na Lampedusie na łamach „Gazety Wyborczej" i jej dodatków w latach 2012–2013*, „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne" 2014, t. 5, s. 167–176.

[21] Np. E. Górka, P. A. Rączkowiak, F. Gołębiewski, *Obraz muzułmanek, muzułmanów i islamu w polskich mediach. Raport otwarcia z monitoringu mediów styczeń 2022*, Toruń 2022; M. Jas-Koziarkiewicz, *Obraz migrantów w trakcie kryzysu na granicy polsko-białoruskiej w 2021 i 2022 roku w „Wiadomościach" TVP*, „Studia Politologiczne" 2023, nr 2(68), s. 341–361.

[22] Np. D. Kudyba, *Stereotyp uchodźcy w polskich portalach internetowych. Analiza zawartości komunikatów medialnych*, [w:] *Ksenologie*, red. K. Olkusz, K. M. Maj, Kraków 2018, s. 221–239.

[23] Np. K. Michalak, *Przeciwko „zglobalizowanej obojętności". Reportażysta radiowy wobec problematyki uchodźczej*, [w:] *Tropami retoryki, stylistyki i dziennikarstwa. Tom dedykowany Profesor Barbarze Bogołębskiej*, red. M. Worsowicz, B. Fiołek-Lubczyńska, Łódź 2019, s. 255–268.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

bysz z bliska, z Ukrainy (szczególnie w tekstach publikowanych po 24 lutego 2022 r.), ale też odmienny kulturowo migrant z Afryki czy Bliskiego Wschodu. Ostatnie dwa lata przynoszą publikacje dotyczące konfliktu na granicy polsko-białoruskiej i sposobu jego obrazowania, głównie w telewizji publicznej. Badacze skupiają się przede wszystkim na stereotypizacji obrazu uchodźców i jego polaryzacji w zależności od politycznego nachylenia medium, a także od miejsca, z którego migranci pochodzą. Teksty eksponują zatem również rolę mediów w kształtowaniu samego kryzysu migracyjnego.

Powyższe spostrzeżenia mają na celu jedynie zarysowanie tła dla rozważań skupiających się na uchodźcach wojennych z Ukrainy. Ich medialny obraz doczekał się już naukowych analiz (choć jest ich jeszcze stosunkowo niewiele[24], to liczba ta cały czas rośnie). Problemem tym zajęła się m.in. Natalia Zawadzka-Paluektau, która przyjrzała się poświęconym ukraińskim uchodźcom publikacjom prasowym zamieszczonym między 1 a 7 marca 2022 r. na łamach „Gazety Wyborczej", „Rzeczpospolitej" i „Faktu" oraz zestawiła wyłaniający się z nich obraz z tym dotyczącym migrantów z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu[25]. Analiza wykazała, że wojenni uchodźcy z kraju dotkniętego rosyjską inwazją prezentowani byli neutralnie, a nawet pozytywnie w przeciwieństwie do przybyszów z Afryki i Azji określanych mianem „migrantów ekonomicznych"[26].

Do podobnych wniosków doszli Rahul Sambraju i Natasha Shrikant[27], autorzy badania skupiającego się na przekazach informacyjnych pochodzących z anglojęzycznych mediów europejskich, publikowanych od 25 lutego do 25 marca 2022 r. Ich analiza wykazała, że ukraińscy uchodźcy prezentowani są jako migranci przymusowi, którzy nie z własnego wyboru opuścili swój kraj – nie wyjechaliby oni z Ukrainy, gdyby nie toczący się w ich ojczyźnie konflikt zbrojny (badacze na ich określenie posługują się sformułowaniem *contingent refugees*). Wśród nich dominują kobiety i dzieci jako osoby wymagające szczególnej uwagi oraz opieki. Mężczyźni portretowani są raczej jako ci walczący. W badanych publikacjach nie uwidacznia się negatywny stosunek do ukraińskich uchodźców w przeciwieństwie do innych migrantów. Nasi wschodni sąsiedzi pokazywani są jako zagubieni, niepewni swojej przyszłości, dotknięci traumą. Nikt się nie zastanawia, czy należy im pomagać, ale traktuje się to jako rzecz dość oczywistą[28].

[24] Zauważa to też: N. Zawadzka-Paluektau, *Ukrainian refugees in Polish press*, „Discourse & Communication" 2023, nr 17(1), s. 99.

[25] Por. N. Baltov, *Patterns of construction of alternative media discourses about refugee waves from Syria and Ukraine*, „Postmodernism Problems" 2022, nr 12(3), s. 441–494, D. De Coninck, *The Refugee Paradox During Wartime in Europe: How Ukrainian and Afghan Refugees are (not) Alike*, „International Migration Review" 2023, nr 57(2), s. 578–586.

[26] N. Zawadzka-Paluektau, *op. cit.*, s. 107–108.

[27] R. Sambaraju, N. Shrikant, *'All of a sudden for no reason they've been displaced': Constructing the 'contingent refugee' in early media reports on the Ukrainian refugees*, „British Journal of Social Psychology" 2023, https://bpspsychub.onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/bjso.12652# (early view), s. 1–18, inf. 18 V 2023.

[28] *Ibidem*, s. 14–15.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

Jari Martikainen i Inari Sakki[29] przyjrzeli się komunikatom wizualnym zamieszczonym w jednej z czołowych fińskich gazet między 25 lutego a 31 marca 2022 r. oraz zastosowanym w nich środkom retorycznym. Z ustaleń badaczy wynika, że uchodźcy z Ukrainy portretowani byli nie jako masy, ale jednostki, małe grupy czy rodziny. Autorzy fotografii uwypuklali na swoich zdjęciach takie elementy jak kruchość migrantów, szczególnie dzieci, ich rozdarcie oraz matczyną miłość i troskę. Z drugiej strony zwracano uwagę na aktywność uchodźców z Ukrainy, którzy nie czekali biernie na pomoc, ale starali się brać sprawy w swoje ręce. Często wykorzystywanymi zabiegami była emocjonalizacja i personalizacja przekazu, co czyniło migrantów bliskimi odbiorcom[30].

Z nieco odmiennej perspektywy na teksty poświęcone Ukraińcom przybywającym do Polski spojrzał Grzegorz Demel, który zbadał artykuły prasowe i wywiady publikowane w czterech tygodnikach opinii w okresie od marca do listopada 2022 r.[31] Autor sprawdzał, jaki obraz uchodźców wyłania się z analizowanych tekstów, czy uwidacznia się w nim próba wzniecenia paniki moralnej wynikającej z napływu do Polski tak znacznej liczby osób. Choć nie dostrzegł przejawów takiej postawy, jednoznacznie negatywnego podejścia do migrantów[32], to zauważył, że w publikowanych materiałach zwraca się uwagę na wyzwania i „zagrożenia" związane z przybyciem uchodźców. Włączenie przez G. Demela do korpusu analizowanych tekstów również tych pochodzących z okresu nieco późniejszego niż w pozostałych omawianych publikacjach sprawiło, że w jego badaniu uwidaczniają się pewne negatywne przejawy nastawienia do ukraińskich migrantów.

4. Typy bohaterów w reportażach radiowych

Zrozumienie Drugiego i nadanie mu etycznego wymiaru, m.in. w kontekście migracji – takie ow wyzwania przyniósł nam XXI w., co zauważa Joanna Hańderek[33]. Badaczka pisze: „Emigrant, uchodźca, człowiek, który stracił swój dom […] jest naszym wyzwaniem. Jeżeli zdołamy mu podołać, zdołamy również zbudować inkluzję i dialog, przewartościowanie obrazu Innego"[34], który często filtrowany jest przez niepewność, niezrozumienie i poczucie zagrożenia z jego strony[35]. Analizowane reportaże radiowe

[29] J. Martikainen, I. Sakki, *Visual humanization of refugees: A visual rhetorical analysis of media discourse on the war in Ukraine*, „British Journal of Social Psychology" 2023, https://bpspsychub.onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/bjso.12669 (early view), s. 1–25, inf. 18 V 2023.

[30] *Ibidem*, s. 20.

[31] G. Demel, *Przyszli. Czy zostaną? Wybrane narracje o Ukraińcach w Polsce a koncepcja paniki moralnej*, „Studia Politologiczne" 2023, nr 68, s. 271–296.

[32] Pewne przejawy negatywnego nastawienia do uchodźców zauważyli także autorzy badania skupiającego się na komentarzach odbiorców zamieszczanych w mediach społecznościowych wybranych hiszpańskich mediów, przy czym w zestawieniu z innymi falami migracyjnymi ta traktowana była stosunkowo łagodnie (I. Martínez de Bartolomé Rincón, B. Rivera Martín, *Analysis of Media Discourse and Social Audiences on Refugees in the Conflict in Ukraine*, „Tripodos" 2022, nr 53, s. 11–12).

[33] J. Hańderek, *Inny, uchodźca – współczesne formy obecności*, „Etyka" 2019, nr 1(58), s. 139.

[34] *Ibidem*.

[35] *Ibidem*, s. 137.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

ukazują zryw dobra, stosunek Polaków do uchodźców, ale przede wszystkim przynoszą audialne obrazy migrantów. W dalszej części artykułu krótko omówiono każdy z wyróżnionych typów bohaterów.

Kobieta

W gronie dorosłych uchodźców z Ukrainy prezentowanych w reportażach radiowych dominują kobiety, szczególnie te młode, matki, które decyzję o ucieczce z kraju podjęły w trosce o zdrowie i życie dzieci. Ich narracja pełna jest przerażających obrazów, jak w przypadku słów Nadii z reportażu *Dzień pierwszy, dzień drugi wojny…* Anny Winnickiej. Kobieta opowiada o dziesięciu dobach spędzonych w piwnicy, o nasłuchiwaniu samolotów i bomb, o lęku i bardzo trudnych warunkach do życia. Dzieci spały na ziemniakach, próbowały uczyć się w piwnicy dla zachowania pozorów normalności. Kiedy zabrakło jedzenia, podjęła decyzję o ucieczce. W analizowanych audycjach pojawia się też mama Timura, wspinacza z Młodzieżowej Kadry Ukrainy, bohaterka reportażu *By nie stracili sensu życia* Renaty Wcisło. Po wybuchu wojny podjęła decyzję o wyjeździe z 5-letnią córką z Charkowa. Jej syn był wówczas na zgrupowaniu w Kijowie. Kobieta opowiada o lęku o córkę, ale przede wszystkim o Timura, o którym nic nie wiedziała, ponieważ nie miała z nim kontaktu. Udało jej się w końcu odnaleźć dziecko i z obojgiem dotarła do Polski.

Wypowiedzi kobiet pełne są niepokoju, rozpaczy, czasem i złości (bohaterka reportażu *Modlitwa o opamiętanie* Jacka Kosiaka przeklina Władimira Putina), wiele w nich ekspresji. Jednocześnie należy zauważyć, że kobiety będące już w Polsce – choć martwią się o tych, którzy pozostali w ojczyźnie – wiedzą, że muszą działać, pracować, próbować żyć normalnie dla siebie i dzieci, a Ukraina musi walczyć. W niektórych reportażach, szczególnie tych powstałych w drugiej połowie analizowanego okresu, pojawia się ten patriotyczny wątek. Trzeba zawalczyć o bycie częścią Europy – mówi ikonopisarka Sofiya Bilyk, która wraz z 4-letnim synem schroniła się w naszym kraju (*Ukraiński duch* Moniki Chrobak). W wypowiedziach uchodźczyń pojawia się także wiele słów wyrażających nadzieję na lepsze jutro (w reportażu Urszuli Żółtowskiej-Tomaszewskiej pada jakże znaczące stwierdzenie: „Tu niebo jest jakieś inne", będące jednocześnie tytułem audycji, pokazujące stosunek do nowego miejsca, które pozwala czuć się bezpiecznie). Ukrainki mówią także o ogromnej wdzięczności za wszelkie wsparcie, jakie otrzymały, co stanowi nieodłączny element niemalże każdej analizowanej audycji. Szczególnie wyraźnie wybrzmiewa on w reportażu Elżbiety Osowicz *Ocalić syna, opowiedzieć światu, kim byliśmy*, w którym bohaterka – uchodźczyni pracująca w jednej z salezjańskich szkół jako nauczycielka – odczytuje treść podziękowań skierowanych do społeczności zgromadzonej wokół tej placówki. Kończy słowami: „Zawsze będziemy pamiętali, kto w najcięższy, najstraszniejszy dla naszego państwa i narodu czas stanął obok nas i wziął nas za rękę przed całym światem. Niech żyje Polska".

W badanym materiale ukraińskie kobiety prezentowane są często jako aktywne, działające uchodźczynie, które dość szybko zaadaptowały się do nowych warunków, podjęły pracę, by utrzymać swoją rodzinę lub stały się wolontariuszkami udzielającymi wsparcia

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

swoim rodakom. Z taką perspektywą spotkać się można w dwóch reportażach podejmujących podobną tematykę – w *Walce pierogami* Magdaleny Skawińskiej oraz w audycji *Pielmieni – pierogi wdzięczności* Anny Rębas. Autorka pierwszego z nich opowiada o Ukrainkach, nie tylko wojennych migrantkach, ale tych, które przygotowują i sprzedają pierogi, by gromadzić środki na pomoc wojsku i uchodźcom. W drugim reportażu sportretowano Ukrainki, które dzięki pieniądzom pozyskanym ze sprzedaży pielmieni są w stanie w miarę samodzielnie rozpocząć nowe życie w Polsce. W analizowanych audycjach pojawiają się także kobiety pracujące jako wolontariuszki, często tłumaczki w punktach pomocy czy urzędach. W reportażu Jadwigi Woźnikowskiej *W nieznane*… można poznać bohaterkę, która uciekła ze Lwowa, a w Polsce pomagała w punkcie recepcyjnym jako tłumaczka. Z innej jeszcze perspektywy ukraińskie uchodźczynie pokazuje Bernadeta Szczypta w dokumencie *Pierogów dzisiaj nie będzie*. Pojawia się w nim bowiem wzmianka o Ukraince, która uciekła przed wojną ze względu na dziecko, ale nadal uczestniczy w toczącym się konflikcie, telefonicznie koordynując działania obrony terytorialnej.

Wśród reportaży uchodźczych znaleźć można także jeden skupiający się na historii młodej bohaterki, niebędącej matką, ukraińskiej wioślarki Oleny Buryak. Wątek ten podjęła Hanna Tracz w audycji *Płyniemy razem*. Zaprezentowana w niej opowieść oparta została na dwóch głosach – obok Buryak odbiorca słyszy także Agnieszkę Kobus-Zawojską, polską zawodniczkę, która udzieliła wsparcia swojej ukraińskiej rywalce. Na obraz uchodźczyni składają się nieco inne dźwięki niż te najczęściej pojawiające się w audycjach uchodźczych. W *Płyniemy razem* bohaterka została pokazana nie tylko przez pryzmat toczącego się konfliktu (słychać odgłosy wojny, wycie syren ostrzegających przed atakami rakietowymi) i towarzyszącego mu *exodusu* mieszkańców zaatakowanego kraju, ale i z perspektywy jej sportowej pasji (pojawiają się fragmenty transmisji z zawodów, w których uczestniczyła, podobnie zresztą jak Polka, dźwięki wody). Analizowany reportaż pokazuje także, jak wojna zmienia relacje, w tym przypadku w kontekście sportu – od rywalizacji poprzez udzielenie pomocy aż do zbliżenia się zawodniczek.

Choć w analizowanych reportażach dominują młode kobiety, to pojawiają się w nich także te bardziej dojrzałe. Alicja Pietruczuk w dokumencie *Matki Ukrainki* przedstawia grupę kobiet (krewnych, sąsiadek), które wspólnie przybyły do Polski. Wśród nich dominuje Ołena, matka pięciorga dzieci, babcia ośmiorga wnucząt. W jej wypowiedziach słychać ogromną dojrzałość. Przyznaje, że nie boi się Polski, w przeciwieństwie do pozostałych kobiet, bo przyjeżdżała tutaj do pracy. Starsza bohaterka pojawia się także w reportażu *Oblicza wojny* autorstwa Anny Leśniewskiej. Reportażystka przy przejściu granicznym w Medyce spotyka babcię, która przywiozła do Polski wnuka (podobna historia pojawia się w *Modlitwie za Ukrainę* Dominika Gila). Jej wypowiedzi to mieszanka przerażenia, troski o chłopca, wzruszenia i wdzięczności za otrzymaną pomoc.

Mężczyzna

Wśród wszystkich kategorii bohaterów uchodźca – dorosły mężczyzna pojawia się najrzadziej. Zdecydowanie częściej przekracza granicę w drugą stronę, idąc z Polski do Ukrainy. Wybuch pełnowymiarowej wojny sprawił, że Ukraińcy pracujący już od jakiegoś czasu

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

w naszym kraju zdecydowali się na powrót do ojczyzny i przystąpienie do armii. O nich słyszymy głównie w punktach granicznych z ust osób pomagających uchodźcom.

Mężczyzn, którzy po 24 lutego 2022 r. opuścili Ukrainę, można podzielić na dwie kategorie wyznaczone niejako przez obowiązujące prawo. Są to starsi panowie po 65. roku życia, a więc w wieku już niepoborowym, albo młodsi, będący opiekunami trojga lub większej liczby dzieci.

Dojrzałego mężczyznę słyszymy najczęściej jako jeden z anonimowych głosów w tłumie na granicy. Stanowi on wyjątek w polifonicznej wypowiedzi matek z małymi dziećmi. W analizowanych reportażach tylko w jednym przypadku pojawia się zindywidualizowany obraz mężczyzny. Znajdziemy go w dokumencie Michała Słobodziana pt. *Nadzieja*, opowiadającym historię Romana Liuzana, muzyka i reżysera dźwięku z Kijowa, który po wybuchu wojny zamieszkał w Bydgoszczy razem z żoną i synem. Mężczyzna tęskni za krajem, ale uciekł z niego, by ratować swoją rodzinę. W Polsce udziela pomocy innym uchodźcom, którzy mają trudności w zaadaptowaniu się do nowych realiów.

W przebadanym materiale audialnym trzy audycje prezentują portret uchodźcy – ojca wielodzietnej rodziny lub opiekuna grupy dzieci. Jednym z bohaterów reportażu *30 lat w pięciu plecakach* Henryka Dedo i Waldemara Kasperczaka jest Sasza, ojciec trojga dzieci, z których najmłodsza córka została adoptowana. Przed wojną wiedli spokojne życie w pięknym domu, który zbudowali i urządzili zgodnie ze swoimi marzeniami. Byli szczęśliwi. Dzień 24 lutego 2022 r. zniszczył ich poczucie szczęścia i przewartościował plany – spakowali się w tytułowych pięć plecaków i przyjechali do Polski. Sasza – mimo miłości do ojczyzny – nie wyobraża sobie, że mógłby pozostawić żonę Viki i dzieci bez opieki. Z nieco zbliżonym portretem mężczyzny – uchodźcy i ojca trojga dzieci mamy do czynienia w reportażu Aleksandry Sadokierskiej i Alicji Pietruczuk *Tu i tam*. Wiktor Dudar jest rozdarty między tym, co zostawił w Ukrainie (targają nim wątpliwości związane z opuszczeniem dotkniętej wojną ojczyzny), a potrzebą zapewnienia swojej rodzinie bezpieczeństwa. Mężczyzna postanowił, że pozostanie z bliskimi, ale wróci do kraju, jak tylko będzie brakowało walczących.

Z kolei Serhij, główny bohater reportażu *My chcemy do domu* Małgorzaty Frymus, jest opiekunem 106 dzieci z domu dziecka. Po wybuchu pełnowymiarowej wojny stoczył dramatyczną walkę z przeciwnościami losu, by przewieźć podopiecznych z Zaporoża w bezpieczne miejsce w Polsce. Jego opowieść, pełna dramatycznych wspomnień o piętrzących się trudnościach, połączona z nieustającym lękiem o przyszłość wychowanków, stanowi też dowód odpowiedzialności i troski.

Dziecko

Głos – czy też odgłos – dziecka albo wypowiedź o dziecku są werbalnymi znakami jego obecności w tekście audialnym, a jednocześnie jednymi z głównych dźwięków w analizowanych reportażach. To właśnie kobieta i dziecko należą do najczęściej spotykanych typów uchodźców z Ukrainy po 24 lutego 2022 r.

Audycje radiowe przynoszą różne wizerunki małego migranta. Najczęściej mamy do czynienia z niezindywidualizowaną postacią z tłumu, o której wypowiadają się inni,

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

głównie wolontariusze, dorośli uchodźcy czy reportażyści. Czasem w tle tych narracji słyszymy odgłosy bawiących się dzieci albo ich płacz (np. w *Dworcu Zachodnim* Adama Bogoryja-Zakrzewskiego). Odgłosy te składają się na wyjątkową, polifoniczną akustykę tamtego czasu i stanowią o jego tożsamości. Wizualnymi symbolami obecności dzieci w uchodźczej przestrzeni są kosze z małymi butami, które zostawiają przy granicy polskie matki dla ukraińskich maluchów, bo te, w których przebyły kilkudziesięciokilometrową drogę do granicy, do niczego się nie nadają (*Mama, nie płakaj* Moniki Gosławskiej).

W pojedynczych przypadkach mamy do czynienia z mniej lub bardziej zindywidualizowanymi, konkretnymi wypowiedziami młodych bohaterów. Dzieci z reportażu *Zwalczymy* Martyny Kozak, Aleksandry Dobieszewskiej, Hanny Tracz i Kacpra Tymińskiego artykułują pojedyncze zdania, które w kontekście sytuacji wojennej wiele znaczą: „Tęsknię za swoimi zwierzątkami, domem i tatą" czy „Sława Ukrajini". Audycja *Na powitanie pluszak* Małgorzaty Furgi przynosi sporo krótkich scen-obrazów z udziałem dzieci. W nagraniach tych pojawia się język ukraiński, a ukazują one zabawy najmłodszych, ich rozmowy z mamą czy dziennikarką. Buduje to klimat opowieści. Z kolei 15-letni Wiktor z Dniepropietrowska jest główną postacią reportażu Urszuli Żółtowskiej-Tomaszewskiej *W obcym kraju*. Wraz z mamą i siostrą uciekł przed wojną. W Polsce spotkał ludzi, którzy pomogli mu kontynuować rozwijanie miłości do tańca. Opowieść Wiktora ukazuje, że dzieci i młodzież w każdym kraju mają marzenia i potrzebę ich realizacji. Reportaż *Nowa szkoła* Joanny Bogusławskiej prezentuje sytuację ukraińskich dzieci w polskiej placówce edukacyjnej. I choć w większości audycja składa się z wypowiedzi nauczycieli i głosów polskich dzieci, to pojawiają się też pojedyncze zdania Zosi i Andrieja, którzy z mamą przyjechali do Polski z Kijowa i dołączyli do grona uczniów jednej z warszawskich szkół podstawowych. Dzieci cieszą się, że mogą chodzić na zajęcia i czują się dobrze w nowej placówce. Z podobnym ujęciem mamy do czynienia w reportażu Moniki Chrobak pt. *Uchodźca w szkolnej ławce*, opowiadającym historię Vlada, ukraińskiego chłopca, który trafił do jednej z polskich szkół.

Reportaż w całości poświęcony małym uchodźcom stanowi audycja *To nie jest zabawa w chowanego* Beaty Kwiatkowskiej. Reportażystka odwiedza Dworzec Centralny w Warszawie, gdzie na pierwszym piętrze znajduje się plac zabaw. Młodzi Ukraińcy zamieniają z autorką dokumentu kilka słów podczas zabawy, m.in. w chowanego. Spotkanie z tymi dziećmi, a także informacja o poszukiwaniach 4-letniego Saszy, który z babcią próbował przez Dniepr przedostać się z terenów Kijowa, sprawiają, że B. Kwiatkowska konfrontuje słuchacza z obrazem zaginionych młodych uchodźców. Audycja uświadamia, jak łatwo – wśród wybuchających bomb, chaosu, w biegnącym tłumie – stracić z oka dziecko i nigdy go nie odnaleźć. Tak, jak stało się to z Saszą.

Mali bohaterowie analizowanych reportaży to głównie dzieci zdrowe fizycznie, pokasłujące na dworcach czy punktach granicznych, wystraszone, ale nieposiadające poważnych problemów fizycznych. W jednym tylko reportażu spotykamy się z portretem dziecka chorego. Jakub Tarka w audycji *Na czas* opowiada o małych uchodźcach z Ukrainy oraz ich matkach, którzy stali się podopiecznymi łódzkiej fundacji Gajusz.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

Ich historie prezentowane są głównie przez głosy opiekunów czy innych osób udzielających im wsparcia, słyszymy także matki owych dzieci. Reportaż pokazuje, jak wielkie ryzyko wiąże się z ucieczką z kraju dotkniętego wojną, szczególnie w przypadku osób wymagających specjalistycznego sprzętu czy opieki medycznej, jak skomplikowaną logistycznie operacją było działanie łódzkiego hospicjum, które w porozumieniu ze swoimi ukraińskimi odpowiednikami szukało podopiecznych potrzebujących pomocy i organizowało ją dla nich w Polsce.

W dwóch audycjach mowa jest o dzieciach z domów dziecka. Jedna z nich to wspomniany wyżej reportaż *My chcemy do domu* Małgorzaty Frymus, drugi zaś to *Dzieci Kijowa* Grażyny Wielowieyskiej. W obu realizacjach dzieci wcale się nie wypowiadają, choć są bohaterami, o nich bowiem traktują nagrania. Słychać je natomiast w szerokich scenach, audialnych obrazach dokumentujących ich zabawy, rozmowy, opowiadają o nich także opiekunowie.

Warto na koniec odnotować, że dziecko jako indywidualny bohater reportażu pojawia się w kilku tylko przypadkach. Autorzy nagrań mają bowiem świadomość, że rozmowa o wojnie nie pomoże tym małym uciekinierom szybciej wrócić do względnej normalności, szczególnie że – jak mówi jedna z bohaterek reportażu *Magazyn miłości* autorstwa Agnieszki Loch – już teraz „dzieci mają oczy dorosłych".

Zwierzę

Zwierzęta, podobnie jak mężczyźni, stanowią najrzadziej reprezentowaną grupę uchodźczą w analizowanych 96 reportażach. Można odnotować jedynie trzy audycje, które skupiają się na trudnym losie zwierząt w związku z eskalacją wojny: *Kociarka wspiera Ukrainę* Małgorzaty Furgi, *Bracia mniejsi* Grażyny Wielowieyskiej i *Pointless znaczy Bezsensowny* autorstwa Julii Rozbieckiej.

W audycji M. Furgi główna bohaterka, Maria Łopatko, opowiada o sytuacji pięćdziesięciu kotów, które przewiozła z Czernichowa do Szczecina. Ponieważ nie miała kontenerów, zwierzęta przez pięć dni jechały do Polski głównie w torbach. Stowarzyszenie „Kociarka" we współpracy z Fundacją Centaurus pomaga Ukrainці zadbać o zdrowie kotów i znaleźć dla nich schronienie. Pani Maria, przedstawicielki stowarzyszenia czy osoby, które oferują pupilom dom tymczasowy, ogólnie mówią o sytuacji zwierząt, np. o tym, że stres ujawnia się w badaniach morfologicznych, o traumie podróży do Polski czy o warunkach, jakie kobiety starają się im stworzyć. Pojawiają się jednak pojedyncze zdania, które pozwalają słuchaczowi skupić uwagę na konkretnym zwierzęciu, np. kiedy mowa jest o „gwieździe wśród kotów" czy o „kocim łobuzie". Dźwiękową ilustrację audycji stanowi miauczenie.

Reportaż *Bracia mniejsi* to dwugłos kobiet, które przygarnęły zwierzęta z Ukrainy. Ola jest „kociarą", śledzi profile fundacji, które pomagają tym zwierzętom. Przygarnęła pod swój dach dwa koty z terenów wojennych. Karolina z kolei nazywa się „psiarą", wraz z chłopakiem zabrali czworonoga z ukraińskiej hodowli. Audycja przynosi bardziej indywidualny niż poprzednia obraz uchodźcy – zwierzęcia. Opowieść dotyczy konkretnych istot, a ich głos – miauknięcia i szczekanie – ubarwia warstwę akustyczną reportażu.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

Najbardziej indywidualny obraz zwierzęcia – uchodźcy przynosi reportaż *Pointless znaczy Bezsensowny*. Opowiada on historię 14-letniego kota o imieniu Pointless, który razem ze swoim opiekunem uciekł z bombardowanego Kijowa. Joe musiał ruszyć w dalszą drogę, do swojej rodziny. Niestety, kot nie mógł mu w niej towarzyszyć, dlatego właściciel znalazł pupilowi nowy dom w Polsce. Słuchacz poznaje zwierzę dzięki opowieści Joego (mówi on m.in. o tym, jak przygarnął zwierzaka) oraz Izabeli, jego opiekunki, która opisuje miejsce, gdzie Pointless przebywa, i wskazuje, jak pupil się w nim odnalazł. Julia Rozbiecka uczyniła kota „bardziej namacalnym audialnie" bohaterem reportażu, odbiorca ma szansę usłyszeć, jak zwierzę wącha mikrofon czy wydaje z siebie różne odgłosy.

5. Środki radiowe służące kształtowaniu obrazu uchodźcy

Jak zauważa Igor Borkowski, reportaże prasowe podejmujące wątek wojny w Ukrainie publikowane w „Tygodniku Powszechnym" na początku konfliktu skupiały się raczej na opowiadanych historiach, niezbyt często pojawiały się w nich skomplikowane rozwiązania formalne[36]. Podobnie dzieje się w przypadku reportaży radiowych.

Mówiąc o środkach radiowego wyrazu, które zostały użyte do prezentacji bohaterów, należy zaakcentować znaczenie pewnych poetyk[37]. W zależności od tego, czy migranta poznajemy poprzez słowa innych czy przez jego własne, możemy mówić o poetyce pośredniej lub bezpośredniej. Tę drugą różnicuje czas zatrzymania przy bohaterze oraz głębia nawiązanej z nim relacji, dzieląc obrazowanie bezpośrednie na poetykę chwilowego zbliżenia, krótkiego zatrzymania i spotkania. W analizowanych reportażach spotykamy wszystkie sposoby prezentowania uchodźcy, dominuje jednak relacja pośrednia. Obraz migranta kształtuje się głównie dzięki wypowiedziom innych osób na jego temat: wolontariuszy, pracowników społecznych, medyków, duchownych, przynoszących dary lub zajmujących się transportem. Z ich słów wyłania się dość jednolity wizerunek uchodźcy: osoby zmęczonej czy nawet wycieńczonej wędrówką, zestresowanej, w początkowym okresie mocno zdezorientowanej, rozdartej między chęcią ucieczki przed wojną i potrzebą powrotu do ojczyzny; pomiędzy chęcią zapewnienia bezpieczeństwa tym, z którymi uciekli (głównie dzieciom), a tęsknotą i lękiem o tych, którzy zostali w Ukrainie.

Charakter wypowiedzi uchodźców w analizowanych reportażach zmienia się wraz z upływem czasu po 24 lutego 2022 r. Poetyka chwilowego zbliżenia właściwa jest dla audycji stworzonych bezpośrednio po tej dacie, choć pojedyncze przypadki tego sposobu obrazowania obecne są w całym analizowanym materiale. Spotykamy się tu z krótkimi rozmowami z migrantami, którzy nie są jeszcze gotowi na głębokie otwarcie, a tylko

[36] I. Borkowski, *Specyfika relacji reporterskiej po 24 lutego 2022 roku na przykładzie „Tygodnika Powszechnego"*, „Polono-Italica Fabrica Litterarium" 2023, nr 1(5), s. 9–10.

[37] Zob. P. Czarnek-Wnuk, K. Sygizman, *Sposoby prezentowania historii uchodźców w reportażach radiowych stworzonych po wybuchu wojny w Ukrainie* [w druku].

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

informują, skąd przybywają, jakie emocje im towarzyszą, co ze sobą zabrali[38]. Z czasem trafiają z punktów granicznych do domów Polaków lub swoich rodaków, którzy od jakiegoś czasu są już w naszym kraju, zaczynają oswajać się z byciem migrantem, z dotychczasowym chaosem i trudnymi doświadczeniami, a wówczas możliwe jest dłuższe i bardziej podmiotowe spotkanie z bohaterem, zrealizowane w poetyce krótkiego zatrzymania czy nawet rozmowy. Ta ostatnia perspektywa pozwala najmocniej zbliżyć się do bohatera, poznać jego głębokie przemyślenia, emocje, a tym samym go zrozumieć.

Dla reportaży zrealizowanych w poetyce chwilowego zbliżenia (czy pośredniej) właściwa jest polifoniczność. Audycje, które nagrywane były w przygranicznych punktach pomocy, punktach recepcyjnych, przemawiają do słuchacza wielogłosem wypełnionym krótkimi stwierdzeniami kobiet, dzieci i mężczyzn, ludzi młodych i starszych, mówiących głośno i cicho, silnym i słabym głosem, reprezentantów różnych zawodów, grup społecznych, posiadających odmienny stopień wykształcenia. Ta polifonia krótkich wypowiedzi, będących wyrazem lęku, rozpaczy, zagubienia jest charakterystyczna dla przygranicznej rzeczywistości po 24 lutego 2022 r.

Uchodźczy bohaterowie to obcokrajowcy, przeważająca ich część nie mówi po polsku. Krótkie wypowiedzi po ukraińsku są raczej zrozumiałe dla słuchacza, dłuższe – szczególnie jeśli dotyczą głębszych rozważań – wymagają tłumaczenia. Sposób translacji też stanowi formę budowania obrazu bohatera. W analizowanych audycjach spotkamy się z różnymi poziomami dokładności tłumaczenia wypowiedzi bohaterów: od dosłownego, choć tych przypadków jest najmniej, poprzez swobodne aż do maksymalnego streszczania słów uchodźcy. Najczęściej spotykamy się z translacją swobodną, która z jednej strony oddaje istotę słów bohatera, ale też kondensuje wypowiedź, by była bardziej czytelna. Jeśli treść po polsku jest krótsza niż ta w języku ukraińskim, pozwala to na zmiksowanie narracji tak, by ta oryginalna zaczynała i kończyła daną partię wypowiedzi. Dzięki temu słuchacz może zidentyfikować bohatera po głosie, wyobrazić go sobie, poczuć jego autentyczne emocje. Nagrywanie rozmów w języku innym niż język reportażu wymaga od twórcy uważności, o czym piszą Katarzyna Błaszczyk i Hanna Bogoryja-Zakrzewska, opowiadając o pracy nad podcastem *Zełenski – bohater mimo woli*: „Kasia nagrywała rozmówców po ukraińsku, chociaż nie zna tego języka i w wielu wypadkach musiała się domyślać sensu. To wymagało szczególnego skupienia, ale było warto”[39]. Jak bowiem mówią w innym miejscu reportażystki i podcasterki: „W żadnym innym języku [niż ojczysty bohaterowie – przyp. aut.] nie będą się czuli równie swobodnie”[40].

Często to reportażysta jest tłumaczem słów bohatera i dokonuje translacji bezpośrednio podczas rozmowy z uchodźcą. Tak dzieje się w audycji Anny Winnickiej *Jesteśmy po to, aby pomagać*, kiedy autorka rozmawia z panią Lubą, którą wojna za-

[38] *Ibidem*.

[39] K. Błaszczyk, H. Bogoryja-Zakrzewska, *Zdradzamy, jak profesjonalnie przygotować projekt audio w trzech językach*, Torba Reportera, newsletter elektroniczny z dnia 13.01.2023 r.

[40] *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

stała podczas wakacji w Turcji. Jeśli reportażysta nie decyduje się samodzielnie dokonywać translacji, czyni to z pomocą lektorów, którymi są Polacy lub obcokrajowcy wypowiadający się ze wschodnim akcentem. Ta ostatnia forma tłumaczenia wydaje się szczególnie „naturalna", bywa realizowana najczęściej przez Ukraińców, którzy mówią po polsku. Rozwiązanie to zostało zastosowane m.in. we wspomnianym już reportażu Alicji Kulik *Dzień, który zmienił wszystko* czy audycji Agnieszki Loch *Magduszka* prezentującej historię ukraińskiej rodziny i przebywającej na co dzień w Londynie Polki, pani Magdy, która udzieliła im schronienia.

Na szczególną uwagę w kwestii translacji zasługuje audycja Moniki Hemperek *Służba*. Tutaj urządzenie, które tłumaczy wypowiedzi z języka polskiego na ukraiński, jest swoistym symbolem dobra, jakie dzieje się w punktach pomocy. Dzięki translatorowi wolontariusze z naszego kraju mogą przekazać słowa otuchy uchodźcom, które w ich ojczystym języku będą miały największą moc. „Będzie lepiej" – mówią harcerze, a urządzenie tłumaczy „буде краще".

Słuchacz buduje obraz uchodźcy zarówno na podstawie treści, jak i sposobu wypowiedzi, rytmu, zmieniającej się intonacji, barwy głosu. Tłumacząc słowa bohaterów, reportażyści w większości analizowanych audycji zwracają uwagę na to, by oddać wiernie wypowiedzi uchodźców, a jednocześnie pozwolić odbiorcy posłuchać ich w oryginale. By tłumaczenie nie przysłoniło wizerunku zawartego w warstwie pozawerbalnej. Dlatego też najczęściej treść translacji wypowiedzi mężczyzn odczytywana jest męskim głosem, kobiet zaś głosem kobiecym.

Na koniec rozważań o formalnych aspektach realizacji audycji wpływających na odbiór bohatera warto wspomnieć o akustyce przestrzeni, która współgra z emocjami uchodźcy, definiuje je i dookreśla. Ta audioscenografia ma swoje dwa etapy w analizowanym czasie. Pierwszy można zamknąć w dwóch początkowych tygodniach po 24 lutego 2022 r., drugi zaczyna być dostrzegalny od trzeciego tygodnia. Reportaże powstałe w pierwszych dniach wojny charakteryzuje polifonia nie tylko głosów, ale także elementów akustycznych. Wypowiedziom uchodźców towarzyszą audialne symbole drogi, dworcowe zapowiedzi, odgłosy pociągów, ale przede wszystkim przesuwania po ziemi „trwożnych walizek" – jak o przygotowanych na wypadek wybuchu wojny pakunkach mówi bohaterka reportażu *Ukraiński duch*. Brzmienia zmieniają się dynamicznie, ich poziom jest różny, co wpływa na swoisty akustyczny chaos przestrzeni, do której trafiają uchodźcy. Ta kakofonia z czasem ustępuje odgłosom domu, pojedynczym spokojnym rozmowom gdzieś w tle czy nawet ciszy. Wypowiedziom bohaterów, których poznajemy w poetyce krótkiego zatrzymania lub spotkania, tych, którzy znaleźli schronienie w polskich domach lub mieszkaniach innych rodaków, towarzyszy akustyczny spokój odzwierciedlający niekiedy czas refleksji, a innym razem – poczucie bezpieczeństwa.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

6. Podsumowanie

„Ludzie wojny" to nie tylko osoby bezpośrednio uczestniczące w toczącym się konflikcie zbrojnym (np. żołnierze), ale i pośrednio nim dotknięte (np. uchodźcy) czy wreszcie jego bierni obserwatorzy (jak chociażby odbiorcy przekazów medialnych śledzący doniesienia z rejonów dotkniętych konfliktem zbrojnym)[41]. Celem niniejszego artykułu było przyjrzenie się, jak owi „ludzie wojny", a konkretnie uchodźcy, zostali zaprezentowani w reportażach radiowych zrealizowanych i wyemitowanych w polskich rozgłośniach w początkowych sześciu tygodniach walk w Ukrainie. Pierwsza z postawionych hipotez, odpowiadająca na pytanie, kim są uchodźcy wojenni – bohaterowie reportaży radiowych – została zweryfikowana pozytywnie. Na podstawie analizy materiału badawczego potwierdzono, że bohaterami audycji są głównie kobiety, w nagraniach pojawiają się także dzieci czy mężczyźni, ale zdecydowanie rzadziej, co wynika ze struktury populacji uchodźczej, jaka przybyła do Polski po wybuchu wojny w Ukrainie. Do wymienionych w hipotezie reprezentantów uchodźców zdecydowano się zaliczyć dodatkowo zwierzęta.

Z większości analizowanych reportaży skupiających się na kobietach i ich dzieciach wyłania się obraz matki jako obrończyni życia, tej, której misją – równie ważną jak walka z wrogiem – jest ratowanie dzieci. Kobiety wykazują się nadludzką siłą i determinacją, jest im niejednokrotnie trudno odnaleźć się w obcym kraju, ale są w stanie pokonać wiele przeciwności losu dla dobra swoich najbliższych. Poznajemy je w różnych poetykach, w zmasowanym tłumie polifonicznych głosów, ale też podczas spotkania „twarzą w twarz". Na poszczególnych etapach obserwujemy ich odmienne emocje i stany: lęk, zakłopotanie, wdzięczność, próbę oswojenia sytuacji, potrzebę działania i powrotu do normalności. Można stwierdzić, że los bohaterek odzwierciedla etapy egzystencji uchodźcy po 24 lutego 2022 r. Dzieci pojawiają się najczęściej na drugim planie, tylko w pojedynczych realizacjach wypowiadają się wprost do mikrofonu.

Odbiorca ma szansę poznać migrantów z Ukrainy najczęściej z perspektywy sytuacji, która ich dotknęła, dowiedzieć się, jak rozpoczęła się dla nich wojna, jak wyglądała ich droga ucieczki, pierwsze chwile w nowym miejscu. Czasem reportażyści starali się pokazać nie tylko „wojenne" oblicze uchodźców, co możemy zauważyć szczególnie w reportażach opartych na zbliżeniu z bohaterem, ale i to czysto ludzkie, czyli towarzyszące im uczucia, ich przeszłość, miejsce, z którego przyjechali, wykonywane przez nich profesje itp. Dzięki temu słuchacz poznaje migrantów nie tylko jako tych, którzy uciekali przed wojną, ale po prostu jako mające swoją historię jednostki, choć niejednokrotnie wyłaniające się z tłumu.

W badaniu starano się także sprawdzić, jakie środki wykorzystują autorzy reportaży, by sportretować migrantów. Założono, że audialny portret uchodźców jest dość oszczędny, opiera się raczej na prostych rozwiązaniach formalnych, które mogą się różnić w zależności od czasu realizacji nagrania, co udało się potwierdzić w toku badania.

[41] K. Derlatka, *Ludzie wojny w medialnym obrazie świata*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2019, nr 105, s. 214–215.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

Reportażyści radiowi, zwłaszcza w początkowym okresie konfliktu, skupiali się raczej na zarejestrowaniu tych jakże ważnych wydarzeń, pokazaniu ludzkich historii i ich dramatów, mniej koncentrując się na stronie formalnej realizowanych przez siebie audycji. Zaledwie pojedyncze reportaże dałoby się zaliczyć do grona tych artystycznych, zdecydowana większość realizacji ma bowiem charakter społeczny[42], co ściśle wiąże się z relacjonowanymi zdarzeniami i uczestniczącymi w nich bohaterami.

W analizowanych reportażach radiowych obserwujemy otwartą i niezwykle życzliwą postawę Polaków wobec Ukraińców. Audycje dokumentują ogrom niesionej w różnych formach pomocy, ale i prezentują pozytywny obraz migranta, a właściwie migrantki, bo uchodźca tej wojny ma twarz kobiety. W jednej tylko realizacji (Wojciech Skowroński, *Daj się wciągnąć*) pojawia się wzmianka o tym, że pomagający czasem spotykają się z negatywnymi reakcjami migrantów. Wspomina o tym zresztą Ukrainka pracująca jako tłumaczka w jednym z punktów pomocy. Przeprowadzone badanie potwierdza tym samym obserwacje poczynione na materiałach dziennikarskich z różnych krajów, przywołane na początku tekstu. Wskazują one, że w publikacjach odnoszących się do uchodźców z Ukrainy niezbyt często można się spotkać z negatywnymi informacjami na ich temat.

Bohaterami analizowanych reportaży są przede wszystkim migranci wojenni, ale można wskazać także inne postaci ze Wschodu, wśród których da się wyróżnić trzy kategorie:

- Ukraińców, którzy wracają do swojej ojczyzny – bohaterowie ci nie pojawiają się zbyt często, ale słyszymy o nich w pojedynczych reportażach realizowanych na przejściach granicznych (np. w dokumencie *Chcę wrócić do domu* Adama Bogoryja-Zakrzewskiego zrealizowanym przy współpracy Doroty Bonieckiej-Górny),
- Ukraińców przebywających w Polsce już jakiś czas i organizujących pomoc w naszym państwie – migranci ekonomiczni lub wojenni, którzy uciekli z kraju np. po rosyjskiej inwazji na Krym (w reportażu Joanny Bogusławskiej *Nie można się bać* pojawiają się dwaj Ukraińcy prowadzący w Warszawie sklep, którzy zainicjowali zbiórkę darów dla swoich rodaków),
- Ukraińców, ale nie uchodźców, ofiary wojny, do których Polacy jeżdżą z darami (do Ukraińców, którzy pozostali w ojczyźnie, jeździ z pomocą pan Andrzej, bohater reportażu *Kurier* Dominika Gila).

Przeprowadzone badanie skupiało się na analizie stworzonych przez reportażystów przekazów i wyłaniającego się z nich obrazu uchodźców z Ukrainy. W przyszłości być może warto byłoby uwzględnić perspektywę twórców, uzupełnić poczynione ustalenia o wnioski płynące z doświadczeń reportażystów wyniesionych ze spotkań z uchodźcami, pokazać zastosowane metody pracy mogące wpływać na sposób portretowania migrantów. Należałoby także przyjrzeć się badanemu problemowi w dłuższej perspektywie czasowej, analizując reportaże tworzone w późniejszym okresie, choć z mniejszą już intensywnością niż w pierwszych sześciu tygodniach wojny. Pozwoliłoby to zweryfikować, czy obraz uchodźcy i sposób kształtowania tej narracji podlega dalszej ewolucji.

[42] O cechach reportaży społecznych i artystycznych pisze: K. Klimczak, *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Łódź 2011.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

Streszczenie: Celem badania jest nakreślenie obrazu uchodźców wyłaniającego się z reportaży radiowych stworzonych w pierwszych sześciu tygodniach wojny w Ukrainie, tj. w okresie od 24 lutego do 6 kwietnia 2022 r. Materiał do analizy objął 96 reportaży radiowych zrealizowanych przez polskie rozgłośnie radiowe: publiczne, komercyjne i internetowe. W badaniu wykorzystano metodę analizy zawartości do wyłonienia reportaży uchodźczych z grona wszystkich dokumentów radiowych odnoszących się do wojny w Ukrainie. Następnie dokonano analizy porównawczej wybranych audycji. Ustalono, że najczęściej portretowanymi migrantami były zatroskane o los najbliższych, walczące o lepsze jutro kobiety, matki. Czasem pojawiały się także dzieci, choć najczęściej nie na pierwszym planie. Wśród wojennych migrantów zdarzały się również zwierzęta i mężczyźni – starsi lub ojcowie, członkowie wielodzietnych rodzin. Wojenni migranci pokazywani byli z różnych perspektyw, a sposób ich obrazowania różnił się w zależności od czasu realizacji reportażu.
Słowa kluczowe: wojna, uchodźca, Ukraina, radio, reportaż.

Ukrainian refugee in Polish radio reports created after 24 February 2022

Abstract: The aim of the study is to outline the picture of refugees emerging from radio documentaries created in the first six weeks of the war in Ukraine, i.e. between February 24 and April 6, 2022. The material for the analysis included 96 radio documentaries made by Polish radio stations – public, commercial and Internet. The study used the content analysis method to select refugee documentaries from among all radio documentaries related to the war in Ukraine. Then, a comparative analysis of selected programmes was carried out. It was established that the most frequently portrayed migrants were women, mothers concerned about the fate of their loved ones, fighting for a better tomorrow. Sometimes there were also children, although most often not in the foreground. Among the war migrants there were also animals and men – elderly or fathers, members of large families. War migrants were shown from different perspectives, and the way they were portrayed differed depending on the time of reportage.
Keywords: war, refugee, Ukraine, radio, documentary.

Bibliografia

Baltov N., *Patterns of construction of alternative media discourses about refugee waves from Syria and Ukraine*, „Postmodernism Problems" 2022, nr 12(3). DOI: https://doi.org/10.46324/PMP2203441.

Błaszczyk K., Bogoryja-Zakrzewska H., *Zdradzamy, jak profesjonalnie przygotować projekt audio w trzech językach*, Torba Reportera, newsletter elektroniczny z dnia 13.01.2023 r.

Borkowski I., *Specyfika relacji reporterskiej po 24 lutego 2022 roku na przykładzie „Tygodnika Powszechnego"*, „Polono-Italica Fabrica Litterarium" 2023, nr 1(5). DOI: https://doi.org/10.31261/FLPI.2023.05.08

Boroń A., Gromkowska-Melosik A., *Ukraińskie uchodźczynie wojenne. Tożsamość, trauma, nadzieja*, Kraków 2022.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

Chudy Z., *Obraz uchodźców prezentowany na łamach „Gazety Wyborczej" przed zamachem terrorystycznym w Paryżu w 2015 roku i po nim*, [w:] *Medialne obrazy świata*., t. 2: *Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, red. R. Klepka, J. Idzik, Kraków 2019.

Czarnek-Wnuk P., Sygizman K., *Sposoby prezentowania historii uchodźców w reportażach radiowych stworzonych po wybuchu wojny w Ukrainie* [w druku].

Czarnek-Wnuk P., Sygizman K., *Tematyka uchodźcza w reportażu radiowym w kontekście wojny w Ukrainie z 2022 roku*, „Roczniki Nauk Społecznych" 2022, nr 2. DOI: https://doi.org/10.18290/rns22502.3.

De Coninck D., *The Refugee Paradox During Wartime in Europe: How Ukrainian and Afghan Refugees are (not) Alike*, „International Migration Review" 2023, nr 57(2). DOI: https://doi.org/10.1177/01979183221116874

Demel G., *Przyszli. Czy zostaną? Wybrane narracje o Ukraińcach w Polsce a koncepcja paniki moralnej*, „Studia Politologiczne" 2023, nr 68. DOI: 10.33896/SPolit.2023.68.15

Derlatka K., *Ludzie wojny w medialnym obrazie świata*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica" 2019, nr 105. DOI: http://dx.doi.org/10.18778/0208-6050.105.13

Długosz P., Kryvachuk L., Izdebska-Długosz D., *Uchodźcy wojenni z Ukrainy – życie w Polsce i plany na przyszłość*, Lublin 2022. DOI: https://doi.org/10.52097/acapress.9788362475971

Górka E., Rączkowiak P. A., Gołębiewski F., *Obraz muzułmanek, muzułmanów i islamu w polskich mediach. Raport otwarcia z monitoringu mediów styczeń 2022*, Toruń 2022.

Hańderek J., *Inny, uchodźca – współczesne formy obecności*, „Etyka" 2019, nr 1(58). DOI: https://doi.org/10.14394/etyka.1261

Jas-Koziarkiewicz M., *Obraz migrantów w trakcie kryzysu na granicy polsko-białoruskiej w 2021 i 2022 roku w „Wiadomościach" TVP*, „Studia Politologiczne" 2023, nr 2(68). DOI: https://doi.org/10.33896/SPolit.2023.68.18.

Klimczak K., *Reportaże radiowe o krzywdzie i cierpieniu*, Łódź 2011.

Kudyba D., *Stereotyp uchodźcy w polskich portalach internetowych. Analiza zawartości komunikatów medialnych*, [w:] *Ksenologie*, red. K. Olkusz, K. M. Maj, Kraków 2018.

Maciejewska-Mieszkowska K., *Stosunek Polaków do uchodźców w kontekście wojny w Ukrainie*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" 2022, nr 4. DOI: https://doi.org/10.14746/ssp.2022.4.7

Martikainen J., Sakki I., *Visual humanization of refugees: A visual rhetorical analysis of media discourse on the war in Ukraine*, „British Journal of Social Psychology" 2023, https://bpspsychub.onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/bjso.12669 (early view). DOI: https://doi.org/10.1111/bjso.12669

Martínez de Bartolomé Rincón I., Rivera Martín B., *Analysis of Media Discourse and Social Audiences on Refugees in the Conflict in Ukraine*, „Tripodos" 2022, nr 53. DOI: https://doi.org/10.51698/tripodos.2022.53.03

Metody badań medioznawczych i ich zastosowanie, red. A. Szymańska, M. Lisowska-Magdziarz, A. Hess, Kraków 2018.

Michalak K., *Przeciwko „zglobalizowanej obojętności". Reportażysta radiowy wobec problematyki uchodźczej*, [w:] *Tropami retoryki, stylistyki i dziennikarstwa. Tom dedykowany Profesor Barbarze Bogołębskiej*, red. M. Worsowicz, B. Fiołek-Lubczyńska, Łódź 2019.

Michalczyk S., *Uwagi o analizie zawartości mediów*, „Rocznik Prasoznawczy" 2009, nr 3.

Ojcewicz D., Zagórska M., *Obraz medialny sytuacji na Lampedusie na łamach „Gazety Wyborczej" i jej dodatków w latach 2012–2013*, „Olsztyńskie Studia Afrykanistyczne" 2014, t. 5.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 01/11/2026 11:32:36

Olszewska-Łabędź B., *Konflikt zbrojny jako źródło kryzysu migracyjnego. Wybrane formy wsparcia uchodźców z Ukrainy*, „Kultura – Społeczeństwo – Edukacja" 2022, nr 1(21). DOI: https://doi.org/10.14746/kse.2022.21.6

Sambaraju R., Shrikant N., *'All of a sudden for no reason they've been displaced': Constructing the 'contingent refugee' in early media reports on the Ukrainian refugees*, „British Journal of Social Psychology" 2023, https://bpspsychub.onlinelibrary.wiley.com/doi/10.1111/bjso.12652# (early view). DOI: https://doi.org/10.1111/bjso.12652

Wyligała H., *Pomoc dla obywateli Ukrainy z perspektywy polskiej polityki migracyjnej*, [w:] *Uchodźcy pośród nas. Pomaganie w perspektywie interdyscyplinarnej*, red. E. Kurantowicz, Wrocław 2022.

Zaplatynskyi V., *Russian-Ukrainian war – causes, prospects and lessons,* „Kultura Bezpieczeństwa" 2022, nr 41. DOI: https://doi.org/10.5604/01.3001.0015.848

Zawadzka-Paluektau N., *Ukrainian refugees in Polish press*, „Discourse & Communication" 2023, nr 17(1). DOI: https://doi.org/10.1177/17504813221111636